

Verba, Frajer

To nie moja wina czemu tak jest
Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer
To nie moja wina czemu tak jest
Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer

Zimno w pokoju
Nawet nie chce misie wstawać
Meczy mnie ten stan
Cicho w tle muzykę odpalam
Przypominam sobie ciebie
To już przeszłość
Nie naprawimy tego już
Nie ma lekko
Nie ma nas
A ja mam ochotę krzyczeć
Nie warto ponoć naprawiać szkody całkowitej
Nie będę liczyć że coś zmieni się na lepsze
Jeśli sami wysadzamy się w powietrze
Nie ma w miłości miejsca na wątpliwości
Nie wierze w zmianę twojej osobowości
Nikt nie zmienia się tak nagle niestety
Na zawsze pozostają najgorsze cechy
Zaufanie buduje się latami
Ale traci w ułamku sekundy
I choć powiesz że wszystko wybaczysz
Kredyt zaufania może być zgubny

To nie moja wina czemu tak jest
Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer
To nie moja wina czemu tak jest
Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer

Obudziłem się
Czuje się jak frajer
Taki sam jak ci z których się wyśmiewałem
Chociaż kumple cały czas ostrzegali
Nie pływaj, ona cię ma dla zabawy
Ja cały czas grałem twardziela
Do którego miłość nigdy nie dociera
Śmiałem się z kumpli, którzy przez panny znikali z oczu
I odchodzili z bandy
A teraz nie śpój, nie mogę jeść
Czy tak jak oni dałem wkręcić się
To dziwny stan
Jak zniewolony
I jak idiota odmawiam kumplom, sorry
Nie słuchałem ich gdy mówili: ona ściemnia
Robi ci boki a ty dalej się wkręcasz
Między wami nie będzie dobrze
nie ma sensu taki związek

To nie moja wina czemu tak jest
Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer
To nie moja wina czemu tak jest

Znowu wszystko skasowane
Chyba każdy w życiu musi to przejść
Jesteś spoko, a czujesz się jak frajer